

## MAP: SPÓŁKI WĘGLOWE WPROWADZIŁY NOWE ZASADY ORGANIZACJI PRACY W KOPALNIACH

---

W związku z epidemią koronawirusa spółki węglowe wprowadziły nowe zasady organizacji pracy w kopalniach i zakładach górniczych - podało Ministerstwo Aktywów Państwowych. Podjęte działania mogą różnić się w zależności od potrzeb i specyfiki poszczególnych kopalń.

"Sytuacja związana ze stanem epidemii koronawirusa obliuguje zarządy spółek do podejmowania ciągłych działań zapobiegawczych i czasami trudnych decyzji" - powiedział wiceminister aktywów państwowych Adam Gawęda, cytowany w czwartkowym komunikacie tego resortu.

Górnice spółki powołały sztaby kryzysowe, które decydują o dalszym postępowaniu wewnątrz spółki, wprowadzaniu ograniczeń i zmian w zakresie organizacji pracy oraz zapewnieniu właściwej ilości środków ochrony osobistej i dezynfekcji - podało Ministerstwo.

Np. od minionego poniedziałku zatrudniająca ok. 22 tys. osób Jastrzębska Spółka Węglowa wprowadziła trzy sześciogodzinne zmiany robocze, zamiast czterech 7,5-godzinnych. Pomiędzy zmianami są dwie godziny przerwy, podczas których dezynfekowane są łaźnie i inne przestrzenie wspólne.

Rozwiązanie przyjęte w JSW nie zostało na razie przeniesione do kopalń innych spółek węglowych. Wiceminister Gawęda podkreślił, że każda kopalnia ma swoją specyfikę, uwarunkowania techniczno-ruchowe oraz różny poziom zagrożeń, dlatego organizacja pracy i sposoby zabezpieczenia zakładów górniczych pozostaną w gestii dyrektorów poszczególnych kopalń - kierowników ruchu zakładów górniczych.

"Na posiedzeniu specjalnego zespołu ds. zagrożeń uzgodniliśmy ramowe wytyczne dla wszystkich spółek górniczych. Jednak szczegółowe zasady organizacji pracy poszczególnych kopalń i zakładów górniczych określają dyrektorzy kopalń przy akceptacji zarządów spółek" - zaznaczył Gawęda.

Wiceminister ocenił, że decyzja Jastrzębskiej Spółki Węglowej o wprowadzeniu trzymianowego systemu pracy była poprzedzona pogłębioną analizą i została wymuszona sytuacją poszczególnych kopalń.

"Podkreślam - każda ze spółek górniczych ma swoje uwarunkowania i jest inna. Dlatego to właśnie sztaby kryzysowe mają kompetencje do podejmowania wiążących decyzji i działań w spółce, zmierzających do ograniczenia ryzyka rozprzestrzenienia się koronawirusa" - wyjaśnił wiceszef resortu aktywów państwowych.

Ministerstwo poinformowało w czwartek, że "w przypadku zaistnienia szczególnej sytuacji, dla zachowania bezpieczeństwa, rozważane jest też skoszarowanie osób o szczególnych kwalifikacjach, w

tym pracowników obsługi urzędzeń szybowych, dyspozytorni oraz specjalistów, czy osób posiadających odpowiednie uprawnienia".

W skali każdej kopalni jest to od kilkudziesięciu do stu kilkudziesięciu pracowników. Takie przypadki będą rozpatrywane przez zarządy spółek na podstawie wniosku dyrektora kopalni. Skoszarowaniu nie podlegałaby załoga związana bezpośrednio z produkcją. W kopalniach powstały listy pracowników niezbędnych do zapewnienia minimalnego ruchu zakładu.

Ministerstwo Aktywów Państwowych jeszcze przed wprowadzeniem stanu epidemii, a wcześniej stanu zagrożenia epidemicznego, zobowiązało górnicze spółki do podjęcia działań związanych z ograniczeniem rozprzestrzeniania się koronawirusa Covid-19.

Zgodnie z tym zaleceniem, spółki wprowadziły nowe zasady organizacji pracy. Chodzi m.in. o ograniczenie do niezbędnego minimum wszelkiego rodzaju odpraw, spotkań i narad, prowadzenie ciągłej akcji informacyjnej dotyczącej właściwego sposobu postępowania czy pomiar temperatury ciała pracowników przychodzących do pracy. W kopalniach wyznaczono miejsca dla osób podejrzewanych o zarażenie koronawirusem, dla pracowników przygotowano środki ochrony osobistej. Powołano też koordynatorów, którzy mają obowiązek informowania o każdym zdarzeniu mogącym zwiększać ryzyko infekcji.

Kierownictwo resortu aktywów - jak podano w czwartkowym komunikacie - jest w stałym kontakcie z zarządami spółek węglowych, zaś powołane w górniczych firmach sztaby kryzysowe na bieżąco informują ministerstwo o podejmowanych działaniach. Gawęda podziękował pracownikom, kadrze kierowniczej i zarządom spółek "za ogromną odpowiedzialność i zaangażowanie w działania na rzecz zapewnienia bezpieczeństwa górników i kopalń".

Jak wcześniej informował wiceminister, w kopalniach wprowadzono także zmiany dotyczące zjazdu górników na dół, ograniczając liczbę osób w „szolach”, czyli kopalnianych windach, o połowę. Przez cały czas zjazdu pracownicy są w maskach ochronnych. Zmiany objęły także transport pod ziemią - w bliższe rejony górnicy idą pieszo, zaś jeśli korzystają z kolejek - podwieszanych lub spągowych (szynowych) - nie siadają blisko siebie. Z analiz wynika, że środki transportu to miejsca bardziej narażone na ewentualne przeniesienie infekcji; w wyrobiskach dołowych, gdzie jest ciągła wentylacja i stały przepływ powietrza, możliwości bezpośredniego zainfekowania są znikome.

Jak dotąd wśród pracowników kopalń węgla kamiennego nie stwierdzono przypadków zakażenia koronawirusem SARS-Cov-2. Wywołuje on chorobę o nazwie COVID-19. Objawia się ona najczęściej gorączką, kaszlem, dusznościami, bólami mięśni i zmęczeniem. Podejrzewa się, że do zarażenia koronawirusem, który może wywoływać groźne dla życia zapalenie płuc, doszło w Chinach pod koniec 2019 r. Jak podało w czwartek Ministerstwo Zdrowia, łączna liczba osób zakażonych w całym kraju to 1085. Do czwartkowego przedpołudnia potwierdzono łącznie 34 nowych przypadków. 14 zakażonych osób zmarło.